

Żaden rząd nie zaplanuje nam dobrego życia, prawda profesorze Hayek?

9 maja 2014

Nie, finansowych kryzysów nie wywołują wielkie korporacje i chciwi kapitaliści, robi to bank centralny i kontrolujący gospodarkę ludzie u władzy. Nie, socjalizm nie jest najlepszym ustrojem pod słońcem, jest niesprawiedliwy i niebezpieczny. Tak, to główne założenia jednego z najbardziej znanych ekonomistów XX-wieku, nieżyjącego już Friedricha Augusta von Hayeka.

Przedstawiamy pokrótce sylwetkę tego urodzonego dokładnie 115 lat temu austriackiego noblisty, publikujemy też komentarz dwóch polskich polityków: Konrada Berkowicza i Joanny Senyszyn.

W dobie społeczeństwa teledysku, gdzie coraz trudniej przykuć czytelnika do tekstu dłużej niż na kilka, kilkanaście sekund, dziennikarz musi się spieszyć. Ale jak zainteresować „kimś takim” jak Friedrich August von Hayek?

Znawcy tematu mogą się w tym momencie oburzyć – no jak to, przecież Hayek, noblista, wybitny przedstawiciel austriackiej szkoły ekonomii, autor bardzo ważnych opracowań, człowiek orkiestra (studiował prawo, ekonomię, psychologię, politologię), postać, która poświęciła zawodowe życie, by udowodnić, że socjalizm jest nie tylko ustrojem niewydolnym, ale i bardzo niebezpiecznym. Słowem: człowiek, z którym można się zgadzać (lub nie), ale którego przedstawiać nie trzeba. Cóż, chciałbym, aby tak było, ale tak dobrze z naszą znajomością Hayeka chyba jednak nie jest.

EKONOMICZNA RAP BITWA, KTÓRA NIE KOŃCZY SIĘ NIGDY

To może przedstawmy go następująco. Miliony wyświetleń na YouTube, dziesiątki tysięcy komentarzy, publika rozgrzana do czerwoności i epicka... rap bitwa. Po obu narożnikach ringu i za mikrofonem stoją prawdziwi potentaci myśli ekonomicznej XX-wieku: John Maynard Keynes i opisywany tu Friedrich August von Hayek.

Prawdziwa wojna na rymy, ale zamiast opowieści w stylu: „jest ciężko na dzielnicy”, „mam więcej świecidełek od Ciebie” i „z chłopakami robimy to i owo”, pojawiają się zwroty, które niejednego mogą wprowadzić w zakłopotanie. Co to do cholery jest „keynesowski model”? A „cykl koniunkturalny”, „wielka depresja”, „pułapka płynności” – co to za slang? Co to za skrót PKB? I jak do tego mamy układać nasze palce? Czemu mamy wydawać więcej, albo, przeciwnie, czemu mamy oszczędzać... człowieku?

Tak, internetowe nagranie jest oczywiście utrzymane w żartobliwej konwencji i obu Panów naturalnie tam nie uświadczymy, ale...

Bitwa na argumenty „Hayek vs Keynes” toczy się na całym świecie od dobrych kilkadziesiąt lat. „Walczą” politycy, dziennikarze, „zwykli ludzie” i naukowcy. I tu, uwaga, w odróżnieniu od wielu innych akademickich dyskusji ma ona rzeczywiste przełożenie na życie Smitha, Schultza, czy Kowalskiego. Bo z myśli obu dżentelmenów obficie korzystają (często nawet nie zdając sobie z tego sprawy) różnej maści politycy u władzy, a to z kolei przekłada się na kształt i ciężar portfela ich wyborców.

Urodzonego dokładnie 115 lat temu Hayeka (zmarł w 1992 roku) warto więc przynajmniej znać z jednego powodu: to jeden z najważniejszych ekonomistów XX-wieku, którego myśl nadal żyje i odciska niemałe piętno na dzisiejszym świecie.

Zwolennicy Keynesa powiedzieliby wprawdzie, że to założenia

ich guru są dużo częściej wprowadzane w życie. Apologeci Hayeka odparliby z kolei, że właśnie dlatego wiele państw na świecie boryka się z korupcją, biurokracją, bezrobociem i niewielkim wzrostem gospodarczym. Wyznawcy Keynesa ripostowaliby, że Hayek był utopistą, bo system rynkowy nie zawsze się sprawdza, a państwo nie powinno się bać interwencji w gospodarkę...

Nie czas tu i miejsce, by spór ten kontynuować.

Ale o co tak naprawdę zabiegał Hayek?

„Nasze pokolenie zapomniało, że system prywatnej wartości jest najważniejszą gwarancją wolności nie tylko dla posiadaczy własności, lecz w prawie równym stopniu dla tych, którzy jej nie posiadają” – to jedna z najbardziej znanych myśli urodzonego w Austrii noblisty.

Hayek to wielki wyznawca wolnego rynku, przeciwnik interwencjonizmu państwowego (tym różnił się od Keynesa) i centralnego planowania. Jak przekonywał, żadna jednostka czy rząd nie są tak doskonałe, by móc skutecznie planować życie innym. Tylko wolny rynek dostarcza prawdziwych informacji i to sami ludzie muszą być dla siebie planistami, a nie decydujący zza biurka i posługujący się abstrakcyjnymi modelami urzędnicy.

„Osobliwym zadaniem ekonomii jest pokazanie ludziom jak mało w istocie wiedzą o tym, co w ich mniemaniu da się zaprojektować” – argumentował Hayek, czym doprowadzał do pasji przekonanych o swej ważności i często także nieomyślności naukowców. „Ekonomista nie może twierdzić że posiada specjalną wiedzę, która kwalifikuje go do koordynowania wysiłkami innych specjalistów” – dodawał.

Hayek to także filozof polityki, który przekonywał, że z wolnością zawsze w parze musi iść odpowiedzialność jednostki, a także nienaruszalność własności prywatnej. Warto jednak

dodać, że Hayek za młodu flirtował z socjalistycznymi teoriami, ale skutecznie wybiły mu je z głowy... prywatne seminaria Ludwiga von Misesa, innego czołowego ekonomisty austriackiego.

MYŚLISZ, ŻE SKĄD BIORĄ SIĘ KRYZYSY?

Co ciekawe, w powstałych kilkadziesiąt lat temu dziełach Hayeka da się znaleźć wytłumaczenie kryzysów ekonomicznych, z którymi boryka się obecny świat. Jak można się domyślać, argumentacja noblisty nie szła w popularnym obecnie kierunku: winny jest kapitalizm i chciwość wielkich korporacji.

Zdaniem profesora, problemem jest bank centralny i jego kreowanie wzrostu podaży pieniądza. „Hayek zwracał uwagę, że gdy rząd ma kontrolę nad pieniądzem, wykazuje naturalną skłonność do wywoływania inflacji i podkopywania wartości waluty” – pisze w swoim opracowaniu System bankowy jako generator niestabilności gospodarczej doktor Hubert Kaczmarczyk z Instytutu Ekonomii i Administracji Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego.

W konsekwencji, jak dowodził Hayek, prowadzi to do obniżenia stóp procentowych, a w rezultacie do pojawiania się tanich kredytów. Taki sfałszowany obraz rynku (emitowana waluta nie ma pokrycia w złocie) natomiast pociąga za sobą sztucznie wysoki poziom inwestycji, a także „malinvestment”, czyli jak czytamy na libertarianin.org: „zbyt wiele inwestycji w długoterminowe projekty względem krótkoterminowych”.

Rezultat? Boom przeradza się w krach, sztucznie wytworzona „bańka” pęka, firmy plajtują, ludzie tracą prace. Co ważne, Hayek uważał, że taki krach jest sposobem na uzdrowienie gospodarki i był absolutnym przeciwnikiem dotowania przez państwo niewydolnych ekonomicznie przedsiębiorstw. „Sposób na uniknięcie krachów, dowodził, to unikanie boomów, które je powodują” – czytamy w artykule na econlib.org, który przedrukował i przetłumaczył cytowany wyżej portal.

Niniejszy tekst ma być krótki, więc nie będzie tu szczegółowego życiorysu Hayeka (takowy znaleźć można na wielu internetowych stronach). Ale trzeba powiedzieć jeszcze przynajmniej o jednym dziele, za które ten austriacki noblista jest szczególnie ceniony.

KSIĄŻKA HAYEKA, KTÓRA WSTRZĄSNĘŁA KEYNESEM

Jest to wydana po raz pierwszy w 1944 roku (po Anschlussie Austrii autor pozostał w Wielkiej Brytanii i w 1938 przyjął obywatelstwo brytyjskie) książka pt. Droga do Zniewolenia. Co ciekawe, bardzo chwalił ją m.in. jego odwieczny przeciwnik Keynes, którym tekst Hayeka, jak sam przyznawał „wstrząsnął do głębi”. Wiele lat później w podobnym tonie wypowiadała się także Margaret Thatcher, premier Wielkiej Brytanii. „Żelazna Dama”, która w latach 1980. kreowała politykę na Wyspach, miała stwierdzić, że książka „Droga do zniewolenia” „to najsilniejsza krytyka socjalistycznego planowania i socjalistycznego państwa, jaką czytałam w tamtych latach i że bardzo często wraca do tej właśnie lektury”.

„Droga do zniewolenia” to odważna książka, w której autor nie boi się głosić tezy (w tamtych latach bardzo słabo widocznej, a i dziś nie zawsze rozpoznawalnej), że nazizm nie powstał z powodu jakiejś wyjątkowej nikczemności Niemców, a w dużej mierze ukształtowały go socjalistyczne założenia ustroju (autor odwołuje się nawet do „zarządzanego niczym fabryka” państwa pruskiego).

Hayek rozprawia się też z panującym wówczas (i często obecnie) mitem, że nazizm był reakcją kapitalistów na postępy socjalistów: „Powszechne występowanie poglądów socjalistycznych, a nie duch pruski były tym, co wspólne dla Niemiec, Włoch i Rosji; i to właśnie z mas, a nie z klas przenikniętych pruską tradycją i przez nią wspieranych, wyrósł narodowy socjalizm.” I jeszcze: „Nieprzypadkowo w krajach totalitarnych, czy to w Rosji, Niemczech, czy Włoszech, zagadnienie organizowania czasu wolnego obywateli stało się

jednym z problemów objętych planowaniem. Niemcy wynaleźli nawet dla tego zagadnienia okropną, wewnętrznie sprzeczną nazwę Freizeitgestaltung (dosłownie: kształtowanie sposobów wykorzystania wolnego czasu przez ludzi), jak gdyby mógł jeszcze istnieć czas wolny, gdy musi się go wykorzystać w sposób zalecany przez władze.”

Hayek wskazywał na podobieństwa narodowosocjalistycznych Niemiec i bolszewickiej Rosji (w tamtych latach taka teza przez wielu intelektualistów była traktowana niczym herezja), a także ostrzegał Anglików i Amerykanów przed socjalistycznym ustrojem i centralnym planowaniem. Bo jak przekonywał każdy socjalizm niesie za sobą nieuchronne ryzyko utraty wolności. „Żądanie równości materialnej może być spełnione jedynie przez rząd obdarzony władzą totalitarną” – twierdził noblista.

BERKOWICZ I SENYSZYN MÓWIĄ NAM O HAYEKU

Wracając do sporu „Keynes kontra Hayek” – o tym, że taka debata toczy się nieustannie (także i w Polsce) i najprawdopodobniej nigdy się nie skończy, świadczą chociażby wypowiedzi polityków. O ocenę dokonań i myśli von Hayeka poprosiliśmy Konrada Berkowicza, jedną z najbardziej rozpoznawalnych twarzy Kongresu Nowej Prawicy, osobę, która w Polsce głosi poglądy wolnorynkowe, a także Joannę Senyszyn, profesor ekonomii, przedstawicielkę Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

KONRAD BERKOWICZ: Idea spontanicznego porządku, czyli charakterystyka kosmosu procesów rynkowych w analogii do procesu ewolucji biologicznej – to dla mnie najważniejsza myśl Friedricha von Hayeka. Nikt tego porządku nie zaprojektował i nim nie steruje, ale funkcjonowanie zasadniczo samorządnego mechanizmu prowadzi do osiągnięcia coraz większego bogactwa, w którym partycypują wszyscy – zarówno ludzie o wysokich dochodach, jak i ci w gorszej sytuacji. W nawiązaniu do tego konceptu, dzieje cywilizacji zachodniej można opisać w formie stałego ścierania się dwóch elementów: żywiołu spontaniczności

i dążenia do odgórnego sterowania metodami politycznymi.

Najważniejsza jest hayekowska argumentacja przeprowadzona przeciwko oświeceniowej i postoświeceniowej koncepcji racjonalności. Ludzki rozum po prostu nie jest w stanie objąć stopnia komplikacji samorzutnie powstającego ładu, aby efektywnie administrować naturalnymi procesami. Pisząc o niebezpieczeństwie ulegnięcia naiwnej wierze w potęgę intelektualnych możliwości człowieka, Hayek nazywał taką postawę „pychą rozumu” i widział w niej źródło tworzenia lewicowych utopii etatyzmowi i socjalizmu. Takie nastawienie nie oznacza, oczywiście, odrzucenia rozumu i aprobowania irracjonalności – liberalizm Hayeka czy nazywanego „polskim Hayekiem” krakowskiego filozofa Mirosława Dzielskiego też jest rodzajem racjonalizmu, ale uznającym, że wyjaśnienia racjonalistyczne są skuteczne tylko w pewnych granicach.

JOANNA SENYSZYN: U Hayeka cenię sobie jego przywiązanie do przestrzegania norm prawnych, które uważał za kluczową wartość rozwiniętego społeczeństwa. Jedyną równością, jaką przyjmował Hayek, to była równość wszystkich wobec prawa. Ta zasada jest obecnie fundamentem demokratycznego porządku prawnego. Hayek pomimo swoich liberalnych poglądów uznawał także pewne elementy polityki socjalnej, które jednak miały na celu wsparcie wolnego rynku. Ogólnie jednak koncepcja państwa minimum i odrzucenie roli opiekuńczej państwa nie są bliskie moim poglądom ekonomicznym i politycznym.

Autor: Piotr Olejarczyk

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

O AUTORZE

Piotr Olejarczyk – trójmiejski dziennikarz i pasjonat historii XIX i XX wieku. Ceni dokonania przedstawicieli austriackiej szkoły ekonomii. Ma polityczną słabość do retoryki Rona Paula, a kiedyś (znaną mu tylko z książek i archiwalnych nagrań)

retoryką Ronalda Reagana i Margaret Thatcher. Zacztytuje się wszelkimi książkami o Powstaniu Warszawskim, polskim Państwie Podziemnym, XX-wiecznej Rosji (tej sowieckiej, jak i współczesnej), Ameryce i Japonii (też XIX-wiecznej). Muzycznie wciąż zauroczony Interpołem. Sportowo – od 20 lat ligą NBA, a właściwie jedną drużyną z Arizony.

BIBLIOGRAFIA

1. Hayek Friedrich August von, Dlaczego nie jestem konserwatystą, Liberalis.pl, dostęp: 06.05.2014.
<http://liberalis.pl/2007/12/29/friedrich-a-hayek-dlaczego-nie-jestem-konserwatysta/>
2. Hayek Friedrich August von, Droga do Zniewolenia, Arcana, Kraków 2009
3. Hayek Friedrich August von, Konstytucja Wolności, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
4. Bourne Ryan, Lady Thatcher's relationship with Friedrich Hayek and Milton Friedman, Pieria.co.uk, dostęp: 06.05.2014.
5. Friedrich August von Hayek, Libertarian – serwis imienia Murraya Rothbarda, dostęp: 06.05.2014.
<http://libertarianin.org/austriacy/przedstawiciele/friedrich-august-von-hayek/>
6. Friedrich August von Hayek Quotes, „Brainy Quote”, dostęp: 06.05.2014.
7. Kaczmarczyk Hubert, System bankowy jako generator niestabilności gospodarczej, Liberalis.pl, dostęp: 06.05.2014.
<http://liberalis.pl/2009/10/24/hubert-kaczmarczyk-system-bankowy-jako-generator-niestabilnosci-gospodarczej/>
8. Machan Tibor, Obama versus Hayek, „The Daily Bell”, dostęp: 06.05.2014.
<http://www.thedailybell.com/editorials/34722/Tibor-Machan-Obama-versus-Hayek/>

9. Smith Kyle, Friedrich von Hayek Predicted the Limp Obama Economy, Forbes, dostęp: 06.05.2014.
10. www.ecolib.com, dostęp: 06.05.2014.
11. kapitalizm.republika.pl, dostęp: 06.05.2014.
12. Wikicytaty: Friedrich August von Hayek, dostęp: 06.05.2014.
http://pl.wikiquote.org/wiki/Friedrich_August_von_Hayek
13. www.mises.pl, dostęp: 06.05.2014.